

# SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

**CENA PRENUMERATY:** Miesięcznie z odnośnikiem do domu lub z przesyłką pocztową 2 złote. — Cena pojedynczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Pocztovej Kasie Oszczędnościowej Nr. 307.955 — Redaktor przyjmuje codziennie od godziny 8 — 10-ej i od 17 — 18-ej.

**Redakcja i Administracja:**  
Częstochowa, ul. P. Marji 32.  
Telefon 22-00.  
Radomsko, ul. Brzeźnicka 1

**CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz milimetry przed tekstem 40 gr. W tekście, za tekstem i nadesłane 30 groszy. Drobne ogłoszenia wyraz po 10 gr. Najtańsze ogłoszenie drobne zł. 1.00. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia skóśne, fantazyjne, tabelaryczne i bilansowe o 50 proc. droższe.

## Podwójna moralność amerykańska.

### U. S. A. w roli wierzyciela i dłużnika.

Terminy płatności wojennych długów europejskich nadchodzą. I znów na terenie Nowego Świata rozpęta się propaganda przeciw krajom, które stoją na gruncie rewizji oprocentowania i wysokości kapitału, wstrzymując się z wpłatą należności Stanom Zjednoczonym. Wiadomo, że udzielone w czasie wojny pożyczki krajom europejskim, między niemi i Polsce były pożyczkami w olbrzymiej większości pożyczkami konsumcyjnymi, pożyczkami towarowymi, pożyczkami udzielonymi w formie środków żywności, ubrania i t. p.

Pomimo zupełnie odmiennych warunków gospodarczych, pomimo ogromnej różnicy w wartości tych towarów w latach 1918-20 a obecnie, — zarówno kongres Stanów Zjednoczonych, jak i kongresy obu wielkich obozów politycznych amerykańskich — demokratycznego i republikańskiego, stały i stoją na stanowisku niezmiennego wysokości zadłużenia i nietykalności praw wierzyciela. Ilekroć to raz grożono konsekwencjami gospodarczymi krajom, które w terminie nie uściły spłat Ameryce. Dopiero od niedawna prezydent Roosevelt skłania ucho ku rzeczywistości. Ale i przewidywane ustępstwa uzależnione być mają od szeregu warunków.

A przecież niedawno jeszcze Stany Zjednoczone należały do krajów dłużniczych — i rozumieć powinny dobrze dolę dłużnika. Dopiero wojna uczyniła z Ameryki kraj wierzycielski. Ba, nie tylko Stany były krajem dłużniczym, ale w dodatku „nierzetelnym dłużnikiem”, nie tylko bowiem nie przestrzegały terminów płatności swych długów ale niekiedy wogóle ich nie płaciły.

Oto krótki rejestr tego rodzaju amerykańskich wykroczeń przeciw moralności dłużniczej:

Stan Floryda zaciągnął pożyczkę obliigacyjną na sumę 8 milionów dolarów na budowę dróg żelaznych w r. 1834 i 1839. Referendum odmówiło jej zwrotu, choć pożyczka miała charakter wybitnie inwestycyjny i rentujący.

Stan Missisipi zaciągnął pożyczki 2 milionów dol. w r. 1831-35, oraz 5 milionów dol. w r. 1838 na pomoc dla plantatorów. W r. 1852 pożyczki te zostały skreślone przez referendum, chociaż Sąd Najwyższy uznał ich niezaprzeczoną ważność. W r. 1875 odmowa spłaty została nawet wymieniona i potwierdzona w prawach konstytucyjnych Stanów.

Po wojnie cywilnej uzyskał stan Alabama pożyczkę 18 milionów dol. na odbudowę kolei. W r. 1876 odmówiono zapłaty części tej pożyczki w wysokości 15 milionów dol.

Stan Arkansas odmówił spłaty pożyczek zaciągniętych za pośrednictwem banku konstytucyjnego Stanów.

Stan Georgia odmówił spłaty pożyczki, zaciągniętej na odbudowę kolei

po wojnie cywilnej, w wysokości 13 milionów dol.

Dług stanu Luisiana wynosił w r. 1871 okragło 20 milionów dol. Referendum odmówiło jej spłaty.

Stan North Carolina nie spłacił 2 i pół miliona dol. pożyczki, zaciągniętej po wojnie cywilnej na odbudowę kolei.

Podobnie na budowę kolei zaciągnął stan Seuth Carolina pożyczkę o-

bligacyjną o nieznanej dokładnie wysokości. Spłaty tej pożyczki odmówiono.

Ogółem niezapłacone długi Ameryki sięgają sumy 75 milionów dolarów kapitału i 300 milionów dol. procentów. Poszkodowane przez niespłacenie pożyczek zostały różne państwa europejskie, w pierwszym rzędzie Wielka Brytania.

Jakżeż to niepięknie stroić się w toge moralizatora i obrońcy nieprzedawnionych praw wierzyciela, wobec takiej przeszłości dłużniczej.

Ta podwójna moralność: wierzycielska i dłużnicza nie przynoszą chluby Stanom Zjednoczonym A. P.

## Podziw ambasadora Maxa dla odrodzenia i rozkwitu Polski.

WARSZAWA. W środę ambasador nadzwyczajny króla Belgji, burmistrz Alfred Max przyjął przedstawicieli prasy polskiej i zagranicznej.

Ambasador wyraził serdeczne podziękowanie całej prasie za pochlebne artykuły, które mu poświęciła. Następnie podkreślił serdeczność przyjęcia zgotowanego mu w Warszawie.

„Przywiozłem tutaj z polecenia mego króla potwierdzenie głębi uczuć, które naród belgijski żywi do Polski. Przekonałem się z radością, że ta najwyższa sympatja jest odwzajemniona.

„Podczas swego pobytu miałem za-

szczyt zetknąć się z wielkimi mężami stanu Polski, z Panem Prezydentem Mościckim, Marszałkiem Piłsudskim, premierem Kozłowskim, min. spr. zagr. Beckiem i po tych rozmowach przekonałem się, jak wielki postęp zrobiła Polska. Pelen podziwu dla niezrównanego zjawiska odrodzenia wielkiego narodu — życzył mu dalszego szczęścia i rozkwitu.

Ambasador Max wyjechał wczoraj spowrotem do Brukseli. Inni członkowie ambasady udają się w podróż krajową po Polsce, której pierwszym etapem będzie Kraków.

## Min. Goebbels w Warszawie.

WARSZAWA. Wczoraj, o godz. 15.20 wylądował na lotnisku warszawskim samolot „Marszałek Hindenburg”, którym przybyli minister Rzeszy, dr. Goebbels oraz towarzyszący mu przedstawiciele ministerstwa propagandy i dziennikarze. Ogółem w towarzystwie ministra przybyło do Warszawy 14 osób. Lotnisko udekorowane było flagami państwowymi polskimi i niemieckimi.

Ministra Goebbelsa powitali: imieniem rządu polskiego — minister B. Pie-

racki, imieniem ministra spraw zagranicznych — dyrektor R. Dębicki, w imieniu Unji Intelktualnej — prof. Zieliński. Po krótkiej pogawędce na lotnisku min. Goebbels w towarzystwie posła von Moltke odjechał do przygotowanych apartamentów.

O godz. 18 tej min. Goebbels wygłosił w Resursie obywatelskiej odczyt n. t. „Narodowo socjalistyczne Niemcy, jako czynnik pokoju europejskiego”.

## Rozruchy socjalistyczne we Francji

PARYŻ. Odbyły się w Marsylii i St. Etienne zebrania związku „Ognistego Krzyża”.

Na wiadomość o zapowiedzianym zebraniu organizacji „Ognistego Krzyża”, wszystkie związki socjalistyczne w St. Etienne postanowiły przeciw temu zebraniu zademonstrować.

Demonstranci, którzy zgromadzili się na placu ratuszowym, usiłowali wtargnąć do kina, w którym odbywało się zebranie.

Socjaliści przewrócili 2 wozy tramwajowe oraz w różnych punktach mia-

sta wzniesli barykady, używając do tego celu desek, tablic na afisze, krat wyrwanych z ogrodzenia Izby handlowej itp. materiałów. Policję obrzucano kamieniami i prętami żelaznymi. Na jednej z ulic rozpalono wielkie ognisko. W kilku kawiarniach wybito szyby wystawowe. 35 demonstrantów i 5 stróżów bezpieczeństwa publicznego odniosło rany. — Aresztowano 50 osób.

Zebranie organizacji „Ognistego Krzyża” w Marsylii odbyło się bez żadnych zająć.

## Hiszpanji grozi wojna domowa.

BARCELONA. — Przed budynkiem parlamentu katalońskiego w Barcelonie odbyła się demonstracja 200 tysięcy osób na znak protestu przeciw centralnemu rządowi w Madrycie.

Demonstranci powzięli rezolucję, zwracającą się ostro przeciw agresywnej polityce rządu madryckiego, godzącej w żywotne interesy Katalończyków.

Posłowie katalońscy postanowili zwołować obrady parlamentu madryckiego i nie brać w nich demonstracyjnie udziału.

Mówi się o wojskowym obsadzeniu Barcelony przez madrycki rząd centralny, a tem samem o wojnie domowej, ponieważ rząd barceloński zdecydowany jest do stawienia oporu z bronią w rękę, dysponując silnymi oddziałami wojska i wojskowo zorganizowanymi związkami młodzieży katalońskiej.

Przyczyną tego zatargu jest decyzja Trybunału państwa, który odmówił parlamentowi katalońskiemu prawa wydawania ustaw, dotyczących rolnictwa. Sprawę tę rozpatrywał Trybunał naskutek przedłożenia mu przez rząd hisz-

## Dlaczego przepłacasz za żarówki???

Wszyscy kupują  
**żarówki po 70 gr.**

w najtańszym źródle zakupów  
materiałów elektrotechnicznych  
i żyrandoli

**S. DRESLER**

ul. N. Marji Panny Nr. 6,  
tel. 10-75.

pański ustawy rolniczej, uchwalonej przed kilku tygodniami przez parlament kataloński.

Sytuację w Madrycie komplikuje fakt, że grupa socjalistów zastanawia się również nad opuszczeniem kortezów, korzystając z wycofania się posłów katalońskich i baskijskich, w celu wywołania przesilenia rządowego.

## Już ponad 300 milj. zł. wpływów z Pożyczki Narodowej.

Komisarz Generalny Pożyczki Narodowej komunikuje, że wpływy z subskrypcji Pożyczki Narodowej przekroczyły kwotę 300 milionów złotych i na dzień 12 czerwca r. b. wynosiły ściśle zł. 301.729.223.95.

Stan zaległości w stosunku do wpływów na subskrypcję, zestawiony na dzień 15-go maja 1934 r. wynosił 1.92 proc.

## Deficyt budżetowy zmniejsza się.

WARSZAWA. Deficyt budżetowy na maj wykazuje dalsze zmniejszenie. Wyniósł on w maju 9.600.000 zł., a to wobec 15.3 mil. w kwietniu br.

Dochody budżetowe wzrosły w porównaniu z kwietniem o 1.7 milj. zł., wynosząc 172.2 milj. zł.

## Polsko-angielskie rokowania handlowe.

LONDYN. W izbie gmin skierowano do ministra handlu pytanie, w jakim stanie znajdują się rokowania handlowe między Wielką Brytanią i Polską.

Podsekretarz stanu w ministr handlu oświadczył w odpowiedzi, że oficjalne rokowania obu rządów w sprawie nowego traktatu handlowego rozpoczęły się w końcu bieżącego miesiąca. Rząd brytyjski proponuje, aby rokowania rozpoczęły się w Londynie we wtorek, 26 bież. m.

## Płk. Kwieciński leci nad Włochami.

RZYM. W drodze z Tunisu wylądowali tu płk. Kwieciński i dyr. Makowski, którzy odbywają lot według trasy, ustalonej dla tegorocznego turnieju lotniczego. Dziś rano lotnicy polscy udali się w dalszą drogę do Rimini, Wenecji i Zagrzebia.

## Litwini znęcają się nad ludnością polską.

WILNO. Z pogranicza litewskiego do noszą, że w okolicy Lyngian, pow. święciańskiego zanotowano wypadki pobicia ludności polskiej przez strażników litewskich.

W miejscowości Giedroycie strażnicy litewscy pobili Kozłowskiego i Michałowskiego za zabranie swoich dzieci ze szkół litewskich.

W miejscowości Giunty i Kociszki urzędnicy policji litewskiej w ciągu tygodnia trzymali w areszcie Bielawską i Poźniaka za prowadzenie ze swymi krewnymi w Polsce korespondencji w języku polskim.

INSTALACJE ELEKTRYCZNE

SILY I ŚWIATŁA

**NEONY**

Inż. F. DAWIDOWICZ  
Aleja 31. — Telefon 20-54.  
Firma egzystuje 30 lat.



## Anglikom smakuja polskie wędliny.

W maju rb. wywieźliśmy do Anglii 2.164.388 kg. bekonów wartości 4.132.191 zł., 141.949 kg. szynki peklowanych, wartości 280 673 zł., oraz 95.361 kg. peklowanych wyrobów mięsnych i 163.543 kg. szynki w puszkach.

Natomiast w tym samym miesiącu roku ubiegłego eksport nasz wyniósł 3.100.910 kg. bekonów, wartości — 6.241 251 zł., 261.626 kg. szynki peklowanych, wartości 550.783 zł., oraz 15.769 kg. peklowanych przetworów mięsnych i 8.093 kg. szynki w puszkach.

## Przed nominacją prezydenta komisarycznego w Łodzi.

Jak słychać — były wiceprezydent miasta Łodzi adw. Edmund Wielński, zbliżony do Z.Z.Z. zostanie w najbliższych dniach mianowany komisarycznym prezydentem Łodzi na okres półroczny.

## Dziś spotkanie Hitlera z Mussolinim.

WENECA. Program konferencji Mussoliniego z Hitlerem nie został dotychczas ustalony, lecz Mussolini oraz jego najbliżsi współpracownicy przybyli wczoraj wieczorem. Przybycie Hitlera samolotem spodziewane jest dziś w południe.

Hitler będzie witany na lotnisku przez Mussoliniego. poczem uda się na śniadanie z Mussolinim.

Do Wenecji zjechało się już wielu dziennikarzy, którzy pilnie śledzą przygotowania do konferencji.

## Zamachy trwają.

WIEDEN. Wczorajszej nocy powtórzyły się zamachy sabotażowe w Austrii. I tak dokonano zamachu na tor kolejowy na linii Wiedeń — Bratysława na terenie austriackim. Uszkodzenia te wkrótce naprawiono. Na linii kolei północnej uszkodzony został tor kolejowy obok stacji Deutsch — Wagram. Również w Styrii Górnej uszkodzony został tor koło miejscowości Niklasdorf. W Burgenlandzie przecięto w wielu miejscowościach druty telegraficzne. W Innsbrucku wykryto magazyn hitlerowskich ulotek propagandowych, przyczem aresztowano trzy osoby.

## Nowy rząd litewski.

KOWNO. — Wczoraj wieczorem ogłoszono listę nowego gabinetu, którego skład jest następujący:

Premjerem został Tubelis, ministrem spraw zagranicznych — Loroitnis (dotychczasowy generalny sekretarz m.in. spraw zagranicznych), ministrem spraw wewnętrznych — Rustejko, rolnictwa — Alexa, oświaty — Tonkunase, komunikacji — Stanisauskis, spraw wojskowych — gen. Schnuckte, sprawiedliwości — Szylingas. Kontrolerem państwa mianowany został Szakenis.

Obecny gabinet oznacza wzmocnienie kierunku prezydenta Smetony, a poczem wzmocnienie kursu nacjonalistycznego. Kurs polityki zagranicznej prawdopodobnie pozostanie ten sam, podobnie jak i kurs polityki wewnętrznej.

## Niemcy wstrzymują transfer.

BERLIN. Zwołane na dziś posiedzenie rady centralnej Banku Rzeszy, na którym, według komunikatu oficjalnego, nastąpi złożenie deklaracji o sytuacji transferowej, wywołuje tu zrozumiałe poruszenie. Ostatnie posiedzenie rady centralnej w grudniu ub. r. odbyło się w związku z obniżeniem przez Bank kwoty transferu na pierwsze półrocze rb. z 50 na 30 proc. Obecnie przekaz musi być zupełnie wstrzymany.

Nastąpi to podobno w formie „auto-nomicznej regulacji ustawowej”, obejmującej

# Hitler dąży do zawarcia sojuszu zaczepno-odpornego z Włochami.

LONDYN. W angielskich kołach dyplomatycznych ze zrozumiałym napięciem oczekiwane jest spotkanie Hitlera z Mussolinim. W Londynie twierdzą, że inicjatywa do tego spotkania wyszła od Hitlera, któremu chodzi o dokładne zapoznanie się ze stanowiskiem Włoch w związku z wytworzoną ostatnio na terenie międzynarodowym sytuacją.

## Zagadkowy zamach bombowy.

PARYŻ. Zajęty sortowaniem pakunów urzędnik jednego z paryskich biur pocztowych, rozpakował małą paczkę, zaskoczony jej niezwykłą wagą. W tym samym momencie paczka eksplodowała, raniąc trzy osoby, znajdujące się w pobliżu.

Jak się okazało, paczka była zaadresowana do prezesa „Towarzystwa autorów dramatycznych” p. Kistmaeckersa, który bawi obecnie w Warszawie. Zawierała ona rurkę, wypełnioną prochem. Specjalny mechanizm spowodował wybuch.

jącej propozycję niemiecką, zawartą w protokole konferencji transferowej. Równocześnie uwzględnione ma być stanowisko niemieckie w sprawie obsługi pożyczek państwowych (Daves, Young itd.) Bank Rzeszy ma oświadczyć, że nie posiada dewiz na obsługę tych pożyczek.

## Komisja plebistytowa w Saarze.

GENEWA. Prawdopodobny skład komisji plebistytowej w Zagłębiu Saary będzie następujący: de Jongh, wyższy urzędnik holenderski, Rohde ze szwedzkiego ministerstwa spraw zagranicznych i Henry, prefekt Bortentruy w Szwajcarii Sekretarką generalną będzie p. Sara Wambangh, autorka szeregu prac prawnych o plebiscycie.

## Konsul japoński odnaleziony.

NANKIN. Zaginiony od kilku dni konsul japoński w Nankinie Kuramoto, znaleziony został przez policję w grobowcu dynastii Ming.

Stan zdrowia konsula wzbudza poważne obawy. Czyni on wrażenie człowieka chorego umysłowo.

## Bułgaria skończyła z partyjniactwem.

SOFJA. Wszystkie stronnictwa polityczne w Bułgarii zostały rozwiązane. Premjer Georgiew oświadczył przedstawicielom prasy, że głównym motywem rozwiązania stronnictw politycznych, była decyzja rządu wprowadzenia kraju na zupełnie nową drogę i zerwania z przeszłością, opartą na walkach stronnictw. Nowy rząd starać się będzie stworzyć dla państwa nowe, trwałe oparcie, wciągając do służby wszystkie produkujące warstwy narodu.

## Współpraca Polski jest niezbędna.

PARYŻ. Zwracając uwagę na ostatnie wydarzenia genewskie oraz na ewentualność wejścia ZSRR do Ligi Narodów i na uznanie Sowietów przez Małą Ententę, „Ere Nouvelle”, organ Herriota podkreśla w artykule redakcyjnym, że fakty te razem wzięte jasno świadczą o wyprostowaniu linii politycznej Francji a nawet zwycięstwu francuskiej polityki pokojowej.

„Dla zakończenia tego dzieła — pisze E. N. — współpraca Polski jest niezbędna i dlatego obecnie wszystkie wysiłki Francji powinny iść w kierunku zapewnienia sobie tej współpracy.

## W jakich miejscowościach zniesiono ustrój miejski?

WARSZAWA. Na mocy rozporządzenia Rady ministrów zniesiony został ustrój miejski w następujących miejscowościach:

W wojew. poznańskim:

W pow. chodzieskim — Bydźń, w pow. gnieźnieńskim — Powidz, w pow. gostyńskim — Piaski, w pow. jarocińskim — Jaraczew i Nowe Miasto, w pow. kępińskim — Rysztal, w pow. krotoszyńskim — Dobrzyca, w pow. lesz-

W Londynie krąży pogłoski, że Hitler będzie się starał wyrzucić nacisk na Mussoliniego w kierunku zawarcia formanego sojuszu zaczepno-obronnego między Włochami a Niemcami. Pozostaje to niewątpliwie w związku z wiadomościami o zarysowującym się wielkim bloku polityczno-militarnym, w skład którego miałyby wejść Francja, Rosja sowiecka, Mała Entanta i państwa bałkańskie.

Obok rurki znajdował się list następującej treści: „Będziemy gnębić naród francuski bez względu na wiek, płeć i stanowisko, dopóki nie zrozumie, że jego podłość wobec wielkich piratów pozbawia go prawa sądzić okolicznościowych bandytów i złodziei kieszonkowych”.

List podpisany jest nazwami trzech bóstw piekielnych: Eakos, Radamatis i Minos. Policja poszukuje energicznie sprawców zamachu, tembardziej, że istnieje obawa, iż zechcą oni rzeczywiście wykonać pogroźki.

czyńskim — Święciechowa, w pow. mogileńskim — Gębica, w pow. obornickim — Ryczywół, w pow. szamotulskim — Obrzycko, w pow. szubińskim — Ry-marzewo, w pow. średzkim — Zaniemyśl, w pow. żremskim — Bnin, w pow. wągrowieckim — Mieścisko, w pow. wolstyńskim — Kopanica i Rostarzewo, w pow. żnińskim — Gąsawa i Rogowo. Powyższe miejscowości otrzymały ustrój wiejski.

W województwie białostockim ustrój miejski zniesiono w następujących miastach: w pow. bielskim — Boćki, Mielnik i Narew, w pow. sokalskim — Odelsk i Nowy Dwór.

## Skuteczna walka z hitlerowcami.

WIEDEN. Zorganizowana obecnie naskutek ostatnich zamachów we wszystkich gminach austriackich straż ochotnicza, rozpoczęła już swoje czynności oddając w wielu wypadkach zamachowców w ręce władz. — Członkowie tej straży mają prawo aresztowania osób podejrzanych oraz używania broni w razie potrzeby. Czynności ich polegają poczem na pilnowaniu obiektów kolejowych, pocztowych, masztów telegraficznych i telegraficznych, mostów kolejowych i t. d.

Przed rozpoczęciem swej akcji zostali oni zaprzysiężeni. Podlegają oni komendantom żandarmerji oraz dyrektorom państwowej służby bezpieczeństwa.

Na skutek wyznaczenia wysokich na gród pieniężnych napływają obecnie w wielkiej ilości tak do policji, jak i do posterunków żandarmerji doniesienia ludności przeciw osobom politycznie podejrzany.

## W kilku wierszach.

— P. Marszałek Piłsudski jest niedysponowany i nie opuszcza łóżka.

— Zarządzeniem dyrekcji policji w Katowicach została zawieszona w działalności z dniem 13 bm. narodowa partja socjalistyczna i jest rozwiązana na całym terenie województwa śląskiego.

— Łódzkie starostwo grodzkie rozwiązało okręg łódzki Narodowo-Socjalistycznej Partji Robotniczej („Błyskawica”) z siedzibą w Łodzi wraz ze wszystkimi grupami tego okręgu.

— Wileński sąd okręgowy ogłosił wyrok w sprawie powództwa Witolda Rodkiewicza przeciwko Skarbowi Państwa o 2300 dziesięcin lasu, położonego w powiecie wołżańskim. Mocą tego wyroku powództwo Rodkiewicza zostało oddalone. Proces ten ciągnie się już przeszło 100 lat.

— Trwający od poniedziałku strajk w przemyśle budowlanym objął cały przemysł budowlany w Łodzi i najbliższej okolicy. Strajkuje około 6000 osób.

— Parlament szwajcarski zakończył we wtorek debaty nad polityką zagraniczną i odrzucił ogromną większością wniosek socjalisty Reinharda w sprawie nawiązania stosunków dyplomatycznych z Sowietami.

## Rok 1934

jest szczęśliwy dla kolektury

**J. Weksler**

Aleja 6, Telefon 11-55, gdzie padł

**1.000.000**

MILJON ZŁOTYCH

KUP LOS!

NIE ZWLEKAJ!

Cena 1/4 losu wynosi zł. 10.—

## KRONIKA.

### KALENDARZYK

Piątek 15 czerwca, + Wita. Wschód słońca o g. 3.32. Zachód o g. 19.57.

### Nocne dyżury aptek.

W nocy z czwartku na piątek: Nowy Rynek, Aleja Wolności.

W nocy z piątku na sobotę: II Aleja, Ostatni Grosz.

**Święto Morza 28 czerwca—1 lipca.** Zbliżający się termin uroczystości „Święta Morza” w dniach 28 czerwca—1 lipca zaznacza się wzmocnieniem tempa pracy działających na terenie całej Polski miejscowych komitetów zajmujących się organizacją obchodów „Święta Morza”.

Rzucone przez Ligę Morską i Kolonialną hasła nadania tegorocznym uroczystościom „Święta Morza” charakteru potężnej, zbiorowej manifestacji narodo-wej, znajdują gorący oddźwięk w całym społeczeństwie.

Świadczy o tem żywe zainteresowanie oraz poparcie, udzielane pracom miejscowych komitetów, pozwalające już dzisiaj wróżyć imponujący przebieg zbliżającym się uroczystościom.

Zaznaczyć należy, że w roku bieżącym tradycyjne uroczystości wianków od będą się w Polsce w dniu 28 czerwca t. j. w przeddzień „Święta Morza”.

**Kto otrzymuje zasiłki na wypadek bezrobocia.** Ministerstwo Opieki Społecznej wyjaśnia, że w myśl brzmienia art. 2 ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia, zasiłki mają być wypłacane jedynie tym bezrobotnym, którzy podlegali przez 26 tygodni obowiązkowi zabezpieczenia na wypadek bezrobocia. Nie mogą być zatem wypłacane zasiłki tym bezrobotnym, którzy nie byli objęci obowiązkiem zabezpieczenia, chociażby zostali za nich wpłacone na rzecz Funduszu Bezrobocia składki za cały okres 26 tygodni. Nie zalicza się do okresu 156 dni pracy, wymaganych przez ustawę czasokresu, za który robotnik przy rozwiązywaniu stosunku służbowego otrzymał od pracodawcy odszkodowanie z jakiegokolwiek bądź tytułu. Robotnicy przebywający na urlopie, podlegają obowiązkowi zabezpieczenia i w związku z tem należy od wynagrodzeń za urlop potrącać składki, a czas spędzony na urlopie zaliczać do okresu 156 dni, wymaganych przez ustawę.

## Kino „LUNA”

Dziś i dni następnych Światowy sukces genialnego reżysera ABEL GANCE'A w najnowszym arcydziele kinematografji francuskiej p. t.

## GRZECH MIŁOŚCI

W rolach głównych: LINA NORO i JAN GALLAND.

Nad program: Rewelacyjny tygodnik Paramountu i aktualności krajowe.

## KINO „EDEN” Aleja 12

Dziś — dawno niewidziana, uroczą **BEBE DANIELS** ukaże się w wspaniałej, melodyjnej operetce

## DIXIANA

Przepiękne arcydzieło — wykonane częściowo w kolorach naturalnych.

### NADPROGRAMY

Wejście dla młodzieży dozwolone.



**II-gi Ogólnokoleżeński Zjazd b. żołnierzy Armii Polskiej we Francji.** Prezydium zarządu Głównego Stowarzyszenia Weteranów b. Armii Polskiej we Francji, które dla uczczenia 15-iej rocznicy przybycia do kraju armii błękitnej organizuje Zjazd Koleżeński w Równem na dzień 29 i 30 b.m., komunikuje nam, że Ministerstwo Komunikacji przyznało uczestnikom zjazdu 80 proc. zniżki kolejowe indywidualne. Zniżki te będą ważne tylko dla posiadających karty uczestnictwa. Są one do nabycia w zarządzie głównym Stowarzyszenia Weteranów b. Armii Polskiej we Francji w Warszawie, ul. Długa № 50, za opłatą zł. 2—plus 80 groszy na porto.

Dochód z kart uczestnictwa jest przeznaczony wyłącznie na pokrycie kosztów organizacyjnych zjazdu i dlatego prezydium uprasza tych uczestników, którzy z tytułu posiadanych odznaczeń mają prawo do zniżek kolejowych by skromną sumą na karty uczestnictwa przyczynili się do pokrycia wydatków organizacyjnych Zjazdu Koleżeńskiego.

Równocześnie prezydium zarządu głównego Stowarzyszenia komunikuje, że wszystkie ministerstwa, urzędy samorządowe i instytucje wyraziły swą zgodę na udzielenie urlopów uczestnikom zjazdu.

Kwotą 2,80 zł. na karty uczestnictwa wpłacać można na konto P. K. O. w Warszawie № 21.640 „Stowarzyszenia Weteranów b. Armii Polskiej we Francji”.

#### Nowe przepisy o cechach położą kres fikcyjnym organizacjom.

Przy zakładaniu nowych organizacji rzemieślniczych zastosowane będą, na podstawie noweli prawa przemysłowego pewne ograniczenia, które mają zapobiec tworzeniu fikcyjnych reprezentacji poszczególnych zawodów. Dla założenia nowego cechu wymagane będzie zgłoszenie co najmniej 15 osób.

**Na rynku zbożowym.** Rynki zbożowe pozostają w ostatnich dniach pod silnym wpływem pogody. Pogoda nie uległa ostatnio znacznym zmianom. Spadły miejscami deszcze, których stan przeciętny jednakże pozostaje daleko poza przeciętnym stanem opadów zeszłorocznych. Przeszły również przymrozki spowodowały znaczne szkody. Zbiory wskutek tego będą niższe od zeszłorocznych, rekordowych.

Na polskim rynku zbożowym utrzymuje się w dalszym ciągu tendencja wzrostowa. Ciekawym jest, że ceny na prowincji zwłaszcza za żyto kształtują się wyżej niż w oficjalnych obrotach giełdowych. Również i eksport znów się ruszył.

**Co winien zrobić gospodarz domu w stosunku do lokatorów, przerabiając budynek.** Bardzo często zdarza się konieczność dokonania przebudowy, zniesienia lub przerobienia budowli, zajmowanych przez lokatorów, a podlegających przepisom ustawy o ochronie lokatorów.

W takim wypadku obowiązują następujące postanowienia o ochronie lokatorów:

Wedle ustawy, wrzecz jakiegokolwiek przebudowy właściciel domu winien zabezpieczyć lokatorom możliwość używania wynajętych pomieszczeń.

Jeżeli w celu przystąpienia do budowy pomieszczeń mieszkalnych konieczne jest zniesienie lub przerobienie budowli, może właściciel wypowiedzieć najem, zachowując następujące wymogi:

1) wypowiedzenie musi nastąpić w terminie ustawowym, a co najmniej trzy-miesięcznym;

2) jeśli wypowiedziano tylko część przedmiotu najmu, musi nastąpić odpowiednio zmniejszenie komornego;

3) wynajmujący winien zwrócić koszty przesiedlenia;

4) wynajmujący winien zapłacić tytułem odszkodowania sumę trzechletniego komornego, obliczoną wedle komornego, płaconego za wymówiony lokal w ostatnim miesiącu przed upływem terminu wypowiedzenia;

5) w wypadku, gdy znieść lub przerobić się mająca budowla stanowiła dla usuniętego lokatora mieszkanie lub jedną jego lokal zarobkowy, wypowiedzenie może nastąpić jedynie za dostarczeniem mu przez wynajmującego pomieszczenia, odpowiadającego potrzebom lokatora i podlegającego przepisom ustawy o ochronie lokatorów.

## EGZAMINY WSTĘPNE

rozpoczyna dnia 15 czerwca br. o godz. 3-ej po południu.

**Gimnazjum Towarzystwa Szkoły Społecznej**  
w Częstochowie, ul. Sowińskiego 36.

### Oświadczenie.

Potępiając postępowanie wydawniczo-dziennikarskie p. Ido Siemiatyckiego, jako niezgodne z etyką dziennikarską, Okręgowy Syndykat Dziennikarzy w Częstochowie oświadcza, że niema z p. Ido Siemiatyckim nic wspólnego i nie bierze żadnej odpowiedzialności za jego poczynania.

**Okręgowy Syndykat Dziennikarzy**  
w Częstochowie.

144

## PRAWDA MORSKA.

Brak należytego zorientowania się naszego społeczeństwa w dziedzinie siły zbrojnej na morzu sprawia, że niestety kwestja ta z martwego punktu ruszyć nie chce. Choć stosunek Polaków do morza zmienił się ostatnimi czasy bardzo, to jednak jest on wciąż jeszcze nacechowany nierzeczym sentymentalizmem.

Z fazy niezrozumienia przeszliśmy do fazy sentymentów podczas gdy jak najrychlej powinniśmy poznać prawdę Morską. Tę prawdę Morską, która pozwoli nam dopiero położyć trwale podwaliny polskiego dostępu do morza, otworzyć nam drogę do dobrobytu i potęgę. W tym kierunku ma szerokie zadanie propaganda. Owa propaganda, pozwoliła w Niemczech, w nowym i zupełnie do spraw morskich nieprzygotowanym narodzie, wzbudzić w ciągu lat kilkunastu rzeczowy stosunek do morza i floty, dzięki czemu Niemcy stały się przed wojną drugą potęgą świata.

Ta propaganda, acz prowadzona bardzo skromnymi środkami przez Oddział Propagandy Floty Wojennej przy Lidze Morskiej i Kolonjalnej, pozwoliła w ciągu trzech ostatnich lat zmienić wybitnie mentalność lądową polskiego narodu i jeśli nie stworzyła jeszcze czynu morskiego, to w każdym razie położyła pod jego trwały fundament.

Otóż jak tę propagandę prowadzić? Przeciętny polski obywatel nie twierdzi już wprawdzie, że nam morze niepotrzebne, ale z chwilą, gdy zaczyna się mówić o marynarce wojennej, przypomina wielce strusia, chowającego głowę w piasek. Tych strusi są u nas trzy rodzaje:

strus 1: małe wybrzeże—marynarka niepotrzebna;

strus 2: nie mamy pieniędzy — marynarka bardzo drogo kosztuje;

strus 3: choćbyśmy i zbudowali, to nas pobiją, więc wysiłek będzie stracony.

Poczem chór śpiewa znany motyw: „Tyle mamy ważniejszych i pilniejszych spraw: brak nam dróg, szpitali, szkół, fabryk, przytułków, różnych instytucji kulturalnych czy społecznych. I będziemy budować flotę! Zbrodni!!!”.

A więc daję Czytelnikom broń do ręki.—Takiemu Panu co twierdzi, że małe wybrzeże—marynarka niepotrzebna, odpowiedzieć należy, że każdy kraj winien mieć taką marynarkę jakiej wymaga jego polityka.

Długość wybrzeża niema tu nic do rzeczy. Chodzi o bezpieczeństwo tego wybrzeża i swobodę handlu morskiego czyli o egzekucję samego kraju. Morska racja stanu nie leży wyłącznie na piaskach Gdyni. — Jest ona wszędzie tam, gdzie interes kraju tego wymaga. Trzy czwarte polskiego obrotu z zagranicą idzie morzem przez nasz jedyny port, jedyną wolną drogę w świat. Na jeden kilometr wybrzeża napiera 2.100 km. kw. zaplecza i 230000 mieszkańców.

Jeden kilometr granicy morskiej przewozi 45 razy więcej od lądowej. Jeśli nie zabezpieczymy sobie dostępu na morze i swobody komunikacji morskiej jeśli nie wywalczymy szacunku dla naszej bandery—zginiemy, zdławieni własną produkcją, oddani politycznie i ekonomicznie na pastwę zaborczo usposobionych sąsiadów.

Nie inaczej jest z kosztami.

Oczywiście marynarka to rzecz bardzo kosztowna. Ale czy nas naprawdę na nią nie stać? Uderzmy się w piersi.

Polska wydaje na marynarkę jeden złoty 20 groszy na głowę mieszkańca. A wiecie ile wydaje n. p. Szwecja? 18 złotych. Tyleż Holandia. Hiszpanja—14 zł., Niemcy, które mają 70 milionów mieszkańców—9, Włochy—19, Francja—22, Anglja—37. Nawet Jugosławja—5, a Turcja—2,5. Polska zaś—1,20. Dodajmy, że wszystkie te państwa posiadają też armje. lądowe, nieraz znacznie kosztowniejsze od naszych.

A więc nie okłamujemy się. Bo stać nas na te 100 milionów rocznie, które marynarka potrzebuje. A choć to bardzo dużo, to jednak przegrana wojna, której skutkiem byłoby odcięcie nas od morza, kosztować może stokroć więcej. Nierówność sił też nic nie znaczy. Byleby istniał pewien możliwy stosunek. Niektóre bitwy morskie: Salamina, Lepanto, Trafalgar, Lissa, Cuszyna, Jutland, wygrywane były przez siły słabsze. Sytuacja u nas jest właśnie taka, że z marynarką wojenną możemy więcej lub mniej wygrać, natomiast bez marynarki wojennej możemy jedynie przegrać i to nietylko wojnę ale nawet pokój. Czy wogóle ośmielilibyśmy się nam proponować jakiegokolwiek rewizje terytorjalne czy ustępstwa na naszem wybrzeżu, gdyby w Gdyni stanęła silna flota, będąca, już przez samą swą obecność, gwarantką nienaruszalności polskiego dostępu na morza. Tyle płacze się nad kwestją korytarza i ucisku mniejszości polskiej w Niemczech, Gdańsk, czy w Prusach Wschodnich. A przecież gdyby zaistniała flota, nie byłoby tych zwichrzeń i intryg.

Zaden Niemiec nie ośmieliłby się twierdzić, tak jak dziś, że „Polski dostęp do morza, bez panowania na nim jest mrzonką.” Od nas więc tylko zależy czy dostęp ten będzie właśnie taką mrzonką efemerydą, która pewnego pięknego dnia rozwieje się w dymie wrogich pancerników, bombardujących Gdynię, czy też stanie się żelazną rzeczywistością, opartą o działa, torpedy i miny polskiej floty wojennej.

**Uroczystość rozdania dyplomów w szkole Rzem. - Przem.** Piękne chwile przeżyli wczoraj wychowankowie szkoły Rzemieślniczo - Przemysłowej w czasie wczorajszej uroczystości z okazji wręczenia dyplomów czeladniczych absolwentom tejże szkoły.

Na ich Intencję została odprawiona Msza św. w kościele Najśw. Marii Panny przez ks. prefekta dra Tomalę, który w serdecznych słowach pobłogosławił swoich wychowanków na nową drogę życia oraz udzielił wskazówek, według których winni postępować. W czasie Mszy św. odśpiewał prof. Mąkosza „Aniele Stróżu mój” — Listowskiego, oraz odegrał na skrzypcach dr. Stolarzewicz, prof. szkoły Rzem. Przemysłowej: „Traumerei”—Schumana i „Large”—Handla, przy organach był prof. Mąkosza.

Po nabożeństwie młodzież udała się do gmachu magistratu, gdzie w obecności władz państwowych, samorządowych, przedstawicieli Tow. Rzemieślniczego i cechów, całego personelu szkolnego i licznie zgromadzonych rodziców i gości dokonała się dalsza część uroczystości. — Po odegraniu przez orkiestrę I państw. gimnazjum pod przewodnictwem p. prof. Mąkoszy „Mazurka Dąbrowskiego” przemówił p. dyr. inż. B. Lepszy. Żegnając swych uczniów wskazał im na nowe obowiązki, jakie ich teraz czekają, wezwał do sumien-

## LOS Y I-szej KLAS Y

30 LOTERJI PAŃSTWOWEJ

są do nabycia w kolekturze

## ANTONIEGO EGERA

I-sza Aleja 14,

gdzie stale wychodzi największa ilość dużych wygranych.

nego wypełniania tychże i życzył zarazem, by obecny zastęp absolwentów stał się podporą polskiego rzemiosła, a przez to chlubą naszej Ojczyzny.

Po przekazaniu przez absolwentów sztandaru szkolnego uczniom II kursu, rozdał dyplomy prezydent miasta, p. J. Mackiewicz, przyjmując z całym sercem z rąk szkoły nowych dojrzałych rzemieślników, z tym gorącym apelem, by byli pożyteczni dla polskiego Rzemiosła. Pan prezydent wręczył uczniom również świadectwa z ukończenia I i II stopnia P. W.

Następnie absolwent, Jerzy Grzeszczakowski, podziękował p. prezydentowi Mackiewiczowi oraz dyrektorowi i całemu personelowi szkolnemu za starania i trudy, poniesione nad ich nauczaniem i wychowaniem. Przyrzekł w imieniu kolegów iść w życie w myśl zasad, wpajanych w szkole.

Wzniesieniem okrzyków przez dyrektora inż. Lepszego na cześć P. Prezydenta I. Mościckiego oraz Marszałka J. Piłsudskiego, odegraniem „Mazurka Dąbrowskiego” i marsza zakończoną tę podniosłą uroczystością, która na każdym z obecnych wywarła silne wrażenie i która napewno zostanie w trwałej pamięci nietylko absolwentów, ale i wszystkich uczestników.

Wieczorem odbyła się herbatka, urządzona przez dyrekcję i personel szkoły z okazji pożegnania absolwentów, którą zaszczylił swą obecnością wizyt. Kur. Okr. Szk. Krak. p. inż. dr. Affanowicz. Młodzież wśród miłego nastroju wznosiła szereg toastów między innymi na cześć p. wizytatora, p. dyr. inż. Lepszego, profesorów i przedstawicieli rzemiosła w osobach prof. Jarzębińskiego i radcy Musiała.

**Walne zebranie Tow. Ochrony Przyrody.** W niedzielę, 17 bm. o g. 16.30 w sali T-wa Rzemieślniczego (I Aleja Nr. 9) odbędzie się walne zebranie członków T-wa Ochrony Przyrody w Częstochowie. Zebranie zgaia prezes Twa, p. prezydent miasta Jan Mackiewicz, poczem zostaną wygłoszone referaty: a) dekoracja balkonów i wystaw sklepowych, b) walka ze szkodnikami roślin.

### GDZIE MIGDAŁ DOJRZEWA.

Five o'clock u pani Niny udał się znakomicie. Prawdziwą atrakcją było przybycie młodzieńczej pani Krystyny, która właśnie powróciła z Włoch. Z werwą opowiadała o wrażeniach z podróży:

„Najwięcej jednak zadowolona jestem z krótkiego pobytu na Capri. Prócz wspomnień o przecednych widokach, wywiozłam sekret przedziwnie delikatnej cery uroczych mieszkanki lazuruwej wyspy.

Otóż do mycia twarzy, szyi i ramion nie używają one mydła, lecz łuski z migdałów. Gaje migdałowe spotyka się tam na każdym kroku. Przekonawszy się, że te łuski również i mnie świetnie oczyszczają i wydelikacają cerę, zabrałam trochę ze sobą. Jestem w rozpaczy, bo zapasy moje są na ukończeniu”.

„Niech się pani nie martwi, pani Krysiu — przerwała pani domu, która przy swej zdrowej cerze wcale nie wyglądała na to, że już poważnie przekroczyła czterdziestkę.— Migdałowe drzewa w Polsce nie rosną, mimo to bez żadnego kłopotu dostanie pani w każdym składzie aptecznym znakomite otabki migdałowe marki Antiba. Sama je wypróbowałam i poznałam ich zdumiewające zalety. Są to te same łuski migdałowe z Capri, odpowiednio spreparowane w naszym laboratorium Antiba. Służą one specjalnie do mycia delikatnej i wrażliwej cery i nowoczesne panie stosują je stale ku wielkiemu swemu zadowoleniu”.

**K**upię rower w dobrym stanie męski E. Suchecki, II Aleja 41. Drukarnia „Udziałowa”.



**Studenci będą wcielani do podchorążówek we wrześniu.** Pow, ko mendi uzupełnień czynią przygotowania do wcielania w szeregi akademików powołanych do szkół podchorążych rezerwy przy poszczególnych pułkach. W r. b. studenci rozpoczną służbę w drugiej połowie września.

**Zniżka cen w wagonach sypialnych i restauracyjnych.** Z dniem 15 czerwca przejazdu w wagonach sypialnych zostaną obniżone o 20 proc.

Również cenniki w wagonach restauracyjnych mają być w najbliższych tygodniach obniżone.

**Wieczór muzyczny młodych.** W poniedziałek, 18 b.m. w sali teatru kameralnego odbędzie się doroczny popis uczenia i uczniów profesora p. Wandy Kopeckiej.

Niestrudzona artystka, która w tym sezonie koncertowym zaprodukowała kilkakrotnie muzykalnej Częstochowie swój wysoki kunszt mistrza fortepianu, zaprezentuje nam tym razem grupę swoich wychowanków muzycznych.

Pamiętamy wszyscy na jak wysokim poziomie stały poprzednie popisy tej szkoły fortepianowej. Niewątpliwie tego roczny występ uczenia i uczniów zgromadzi liczne rzesze ludzi, interesujących się postępami młodych adeptów sztuki muzycznej.

W programie — między innymi — arcydzieła, jak organowa Fantazja i Fuga Bacha — Stradala, Warjacje Beethovena, „Papillons” Schumanna oraz szereg utworów Scarlatti’ego, Glucka, Rameau, Daquin’a, Mozarta i innych.

Początek wieczoru punktualnie o godzinie 20. Przedsprzedaż biletów w „Re nomie” i „Lekturze”.

**Złodziej międzynarodowy na zabawie sylwestrowej.** W sądzie okręgowym, jako II instancji, znalazła się wczoraj sprawa wielokrotnie karanego „doliniarza”, znanego również zagranicą, Jana Sikory, skazanego w dniu 24 kwietnia r. b. przez sąd grodzki na 8 miesięcy więzienia za kradzież.

Sikora w pogoni za łupem zjawił się oczywiście, „na gapę” w sali Straży Ogniowej” gdzie odbywała się zabawa sylwestrowa. Obserwacja obecnych na sali przez pewien czas nie dawała żadnych rezultatów, to też Sikora skierował się do wyjścia. Na schodach zetknął się z jednym z uczestników zabawy, Michalczykiem, który znajdował się w stanie podchmielonym i zdążył na podwórzu, pragnąc ochłodzić się. U Michalczyka złodziej zauważył zegarek, postanowił więc zdobyć go, co, jak przypuszczał, nie powinno było natrafić na żadne przeszkody. Tak się też stało. Sikora porwał Michalczyka w objęcia, oświadczając, że jest starym jego znajomym, a gdy Michalczyk wyraził z tego powodu zdziwienie, przeprosił go poczem oddalił się szybko, zabierając mu oczywiście zegarek. Mimo zamroczenia alkoholowego Michalczyk zauważył po chwili brak zegarka, wobec czego wszczął alarm i oddalającego się już złodzieja ujęto.

Sąd okręgowy zatwierdził wyrok sądu grodzkiego.

**Skazanie złodzieja.** Sąd grodzki skazał na 6 miesięcy więzienia Stefana Kowalczyka, który w dniu 25 kwietnia na Rynku dokonał kradzieży masła na szkodę mieszkanki wsi Janów. Kowalczyk był już poprzednio karany za podobne przestępstwo.

#### Fabryka papy dachowej M. Bema

ul. Równoległa 51 (Ostatni Grosz) tel. 22-93  
Poleca znane ze swej dobrotliwych wyrobów.

#### OGŁOSZENIE.

Syndyk tymczasowy masy upadłości firmy Zakłady Mechaniczne Stolarsko - Meblowe „W.az” sp. z ogr. odp. w Częstochowie w likwidacji zawiadamia, że Sąd Okręgowy wyznaczył stosownie do art. 511 K. H. nowy 6-ty tygodniowy termin prekluzyjny do sprawdzenia wierzytelności wymienionej masy upadłości, Sądzia Komisarz zaś stosownie do powyższej decyzji wyznaczył ostateczny termin do sprawdzenia wierzytelności na dzień 27 lipca 1934 r., o godz. 11 rano w Sali N. 5 Wydziału Zamiejscowego Piotrkowskiego Sądu Okręgowego w Częstochowie (ulica Najśw. Panny Marii N. 51).

Wierzyciele, którzy pretensji swoich nie sprawdzili, obowiązani są stawić się osobiście lub przez pełnomocników w wyżej wspomnianym terminie z dokumentami, uzasadniającymi ich roszczenia, pod skutkami przewidzianymi w art. 512 i 513 K. H.

Adwokat

(—) JEREMJASZ GITLER.

syndyk tymczasowy masy upadłości.

#### OGŁOSZENIE.

Doroczne Walne Zgromadzenie członków Spółdzielczego Banku Handlowo-Przemysłowego z ogr. odp. w Częstochowie, odbędzie się dn. 17 czerwca 1934 roku t.j. w niedzielę o godzinie 4-ej po południu w lokalu własnym przy Nowym Rynku Nr. 4, — z następującym porządkiem obrad:

1. Zagajenie i wybór przewodniczącego. 2. Odczytanie protokołu poprzedniego Walnego Zgromadzenia. 3. Odczytanie protokołu z przeprowadzonej rewizji związkowej. 4. Sprawozdanie Zarządu i Rady Nadzorczej za rok 1933 i udzielenie akasolutorium Zarządowi i Radzie. 5. Podział zysku. 6. Budżet na rok 1934. 7. Zmiana par. 8 Statutu. 8. Uzupełniające wybory do Rady Nadzorczej.

**SPÓŁDZIELCZY BANK HANDLOWO-PRZEMYSŁOWY**  
z ogr. odp. w Częstochowie.

Nic tak nie zdoła Pań, jak piękna i czysta cera —  
To potęguje powab i uwydatnia wygląd młodzieńczy.

Tysiące Pań zawdzięcza wyzbycie się piegów, plam, stosując

**Krem i mydło „LACTOLIN”**

**ŻAŁAĆ WSZĘDZIE.**

## Potworna zbrodnia żonobójstwa w Kłobucku.

Wczoraj nad ranem Kłobuck zelektryzowany został wiadomością o potwornej zbrodni żonobójstwa, popełnionej przez zamieszkałego tam 47-letniego Marka Bryka, robotnika, zatrudnionego w tartaku w Zagórz.

Według zebranych przez nas na miejscu zbrodni danych, tło jej jest następujące:

Bryk zajmował wraz z żoną i czworgiem dzieci (najstarsze liczy 8 lat) malutką izdebkę. Dawniej posiadał mieszkanie komfortowo urządzone, zarabiał bowiem wówczas b. dobrze. Spowodowało jednak lekceważenie swych obowiązków niedługo popasał w jednym miejscu, po pewnym czasie zwalniano go. Znalazł się więc w ciężkiej sytuacji materialnej, do czego przyczynił się znacznie kryzys. Doszło do tego, że Bryk nie mogąc nigdzie uzyskać pracy, znalazł się w sytuacji bez wyjścia. Wyprowadził się z zajmowanego mieszkania, urządzenie sprzedał i wynajął izdebkę, w której właśnie rozegrała się wczoraj krwawa tragedia.

Na tle niedostatku charakter Bryka, zazwyczaj spokojny, zmienił się radykalnie. Stał się dziwakiem i niejednokrotnie wpadał w prawdziwe ataki szału. Stosunki między małżonkami, dawniej poprawne, uległy również zmianie. Bryk często wywoływał awantury, urządzając żonie, młodszej odcień o 10 lat,

Annie, sceny zazdrości, gdyż podejrzewał ją o zdradę małżeńską, co wogóle nie miało żadnego uzasadnienia. Między obojgiem dochodziło niekiedy do rękoczynów nad czym boleli niezmiernie sąsiedzi, którzy darzyli maltretowaną kobietę szczerą sympatią.

We wtorek około godz. 22 Bryk powrócił z pracy i od razu wszczął sprzeczkę z żoną, przyczem poturbował ją. Spotkał się z reakcją, co wprowało go w niezwykle podniecenie. Po kilku godzinach, gdy żona udała się na spoczynek, Bryk porwał leżącą w kącie tasak i rzucił się na śpiącą, zadając jej szereg straszliwych ciosów. Niestety, obudzona pierwszym ciosem chciała zeskoczyć z łóżka, następne jednak uderzenia uniemożliwiły jej jednak wykonania tego zamiaru i wyzionęła ducha na miejscu.

W tym momencie przebudziły się dzieci i widząc zamordowaną matkę, wybuchły głośnym płaczem. Płacz ten zaalarmował sąsiadów, którzy wyłamali drzwi i dostali się do mieszkania, gdzie oczom ich ukazał się mroźny obraz.

Niezwłocznie zaalarmowano policję, która zabójcę aresztowała. Przewieziono go w godzinach popołudniowych do Częstochowy. W dniu dzisiejszym potworny zabójca przekazany został sekcji śledczej.

## Zbrodniarz-dusiciel badany będzie przez prof. Wachholca.

Wampir częstochowski, Bogusław Wojciechowski, sprawca ohydnej zbrodni, dokonanej we wsi Zawady na osobie 15-letniej Janiny Tokarczykówny, przebywający obecnie w więzieniu na Zawodziu, jak słychać, zbadany zostanie przez znakomitego psychiatrę krakowskiego, prof. Wachholca, który w tym celu przybędzie do Częstochowy. Chodzi bowiem o ustalenie stopnia poczynności zbrodniarza, mającego prawdopodobnie na swym sumieniu więcej ofiar, jakby wynikało z zeznań jego, złożonych przed władzami sądowo-śledczymi.

Wojciechowski, jak wynika z dotychczas zebranego materiału, jest niezwykle typem zwyrodnialca. Mordował jedynie dlatego, że widok leżącej bez życia ofiary sprawiał mu sadystyczną rozkosz. Momenty seksualne wogóle nie wchodziły u niego w grę.

Na genezę jego zbrodniczych inklinacji rzuca uboczne światło życiorys jego.

W 7-ym roku życia Wojciechowski zaczął palić, a w 13-tym pić, przyczem pociąg do wódki otrzymał w spadku po ojcu, notorycznym alkoholiku. Jest to podobno dyedzieiczne w rodzinie zabój-

cy. Wódka szkodziła mu na zdrowiu, wobec czego zaniechał picia, co udało mu się tylko dzięki olbrzymiemu wysiłkowi. Ma on za sobą ukończonych 7 oddziałów szkoły powszechnej. Przez pewien czas uczęszczał nawet do jednej z uczelni w Radomsku, skąd jednak zmuszony był wystąpić. Od tej chwili miał się najprzeróżniejszych zajęć, wędrował po całym kraju, sprzedając różne artykuły.

W życiu swym dokonał raz tylko pięknego czynu. Mianowicie wyrwał młode dziewczynę z rąk maltretującego ją nie ludzko łajdaka. Dziewczyna stała się jego „kochanką”. Występował z nią w roli śpiewaka przez pewien czas na jarmarkach. Śpiewał przeważnie pieśni żałobne zwłaszcza jedną z nich p. t. „Śmierć niewinnie zamordowanej”, co jest szczególnie niezmiernie charakterystycznym.

W dzisiejszy piątek Wojciechowski miał stawić się przed komisją poborową, los jednak zrzucił inaczej.

Zbrodniarz zachowuje się w więzieniu zupełnie spokojnie. Na twarzy jego, na pierwszy rzut oka dość sympatycznej, nie znać śladów wzruszenia.

## Proces „kwiatowy”.

Sprawę rozpatrywał sędzia Kozielski, protokół rozprawy prowadził apl. adw. Goldwasser.

Tło sprawy jest następujące: P. Jastrzębski zamówił we wspomnianej firmie cebulki hiacyntów i tulipanów wartości 580 guldów holend. Zamówienie to nie zostało wykonane w terminie, a

nadto towar okazał się pośledniej jakości. Wskutek tego p. J. nie otrzymał spodziewanych plonów i poniósł pewne straty, pielęgnowanie tych roślin pociągnęło bowiem za sobą odpowiednie wydatki.

O powyższym p. Jastrzębski zawiadomił firmę Van Zaanten, zaznaczając, iż należności za otrzymane cebulki, wskutek poniesionych strat, nie może uregulować.

Naskutek tego oświadczenia biuro sprzedaży w Holandji, za pośrednictwem którego wykonywane są zamówienia firm zagranicznych, wstrzymało wszelkie wysyłki „kwiatowe” do Częstochowy. Jak wiadomo, Holandia jest ojczyzną hiacyntów i tulipanów i stamtąd wyłącznie sprowadzane są cebulki tych kwiatów.

Wobec wstrzymania wysyłki tychże p. Jastrzębski zmuszony był zaniechać hodowli ich.

W wyniku przewodu sądowego sąd oddalił powództwo firmy holenderskiej, wychodząc z założenia, że skoro pozwany wskutek nadesłania mu cebulek wspomnianych kwiatów w pośledniejszym gatunku nie odniósł żadnych korzyści, lecz przeciwnie poniósł straty, a winę w tym wypadku ponosi wyłącznie powód, nie może on żądać od pozwanego uregulowania należności.

## Z RADOMSKA.

— O wyszkolenie strażaków.

Wiele oddziałów strażackich na terenie pow. radomszczańskiego pozostaje bez fachowo wyszkolonych naczelników. Dlatego też oddział Powiatowy Straży Pożarnej w Radomsku chcąc mieć w swym gronie oprócz sił wykonawczych również specjalistów, organizuje w dniach od 21 do 30 b. m. włącznie kurs pierwszego stopnia wyszkolenia pożarniczego.

Kurs powyższy odbyć się ma w Kłomnicach. Wykładowcami kursu są: pow. instruktor straży pożarnych, p. Stefan Gruchot nacz. rejon. p. Jan z Maluszy na i p. Kławe z Garnka.

Wskazaniem jest, by poszczególne oddziały straży pożarnej w powiecie radomszczańskim, wydelegowały na powyższy kurs po jednym z członków.

**Wynagrodzenie nauczycieli kontraktowych.** Ministerstwo Oświaty ogłosiło nowe przepisy o wynagrodzeniu nauczycieli kontraktowych w szkołach państwowych.

Kontraktowe wychowawczynie w przedszkolach otrzymują wynagrodzenie według XI grupy płac. Nauczyciele kontraktowi, zaangażowani w zastępstwie chorych lub urlopowanych, otrzymują ryczałtowe wynagrodzenie nie niższe od XI, a nie wyższe od X grupy płac. Praktykanci kontraktowi w szkołach rolniczych, ogrodniczych i leśnych otrzymują wynagrodzenie ryczałtowe w wysokości 100 zł. miesięcznie.

Nauczyciele i asystenci oraz instruktorzy kontraktowi, nie zajęci w pełnej liczbie godzin, otrzymują wynagrodzenie ryczałtowe w zależności od ilości godzin nauczania.

Do akt Nr. Km. 397/33.

#### Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Radomsku II-go rew. Wacław Woźniakowski zam. w Radomsku, przy ul. Przedborskiej 35, na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 21 czerwca 1934 r. od godz. 11-tej na pokrycie należności Stanisława Olczyka i in., odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, należących do Jana Humbleta w jego lokalu w Radomsku przy ul. Przedborskiej 2, składających się z pianina, 2-ch szaf dębowych, kredensu, biblioteki oszklonej, stołu 10-ciu krzeseł i biurka, oszacowanych na łączną sumę 2145 złotych, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Radomsko, dnia 9 czerwca 1934 roku.

Do akt Nr. Km. 1428-33.

#### Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Radomsku 2-go rewiru Wacław Woźniakowski, zamieszkały w Radomsku przy ul. Przedborskiej 35, na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 27 czerwca 1934 r. od godz. 10-tej na pokrycie należności Marysi Upadł. T-wa Wzaj. Ubez. Zw. Ubezp. Przem. Polskich, odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, należących do Jana Lelito w jego lokalu w maj. Zdrowa, gm. Rzeki, składających się z bryczki jesionowej na żelaznych obręczach i 20-tu metrów siana, oszacowanych na łączną sumę 560 zł. które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Radomsko, dnia 9 czerwca 1934 roku.

Komornik W. Woźniakowski.



## Z uroczystości poświęcenia i otwarcia osiedla uczniowskiego w Olsztynie

Jak już pokrótce donosiliśmy w Olsztynie odbyła się onegdaj uroczystość poświęcenia i otwarcia osiedla uczniowskiego, wybudowanego przez Komitet Rodzicielski przy II gimnazjum państw. im. R. Traugutta.

Uroczystość ta, która stanowić będzie pamiętną datę w dziejach gimnazjum i niestrudzonego w swej pracy Komitetu Rodzicielskiego tegoż gimnazjum — zgromadziła licznych przedstawicieli władz, młodzież szkolną, ich rodziców oraz liczne rzesze ludności.

Wśród obecnych zauważyliśmy ks. biskupa Kubinę kuratora okręgu szkolnego krakowskiego, p. Godeckiego, wizytatora p. Wierzbickiego, prezydenta miasta, p. Jana Mackiewicza, komendanta garnizonu ppłk. Kaszę, dyrektorów Płodowskiego i Zbierskiego, prezesa Federacji PZOO., dyr. Kobyłeckiego, dyr. Matule, inspektora szkolnego, p. Grodzkiego i w. in.

Przybyli goście powitani zostali specjalnie skomponowanym przez prof. Wopaleńskiego marszem „Prezentuj broń”, odegranym przez orkiestrę uczniowską.

Uroczystość rozpoczęła się o godz. 11.30. Do zebranych przemówił w podniosłych słowach, nacechowanych serdeczną troską o los młodzieży, ks. biskup Kubina, serdecznie winszując młodzieży z okazji wybudowania osiedla, gdzie spędzać ona będzie część roku szkolnego oraz wyuczasy letnie.

Po przemówieniu ks. biskup dokonał poświęcenia osiedla.

Skończył przemówienie dyr. II gimnazjum państwowego p. Dominik Zbierski, podnosząc zasługi zmarłego przed niedawnym czasem prezesa Komitetu Rodzicielskiego s. p. Bolesława Bystydzieskiego, który pierwszy rzucił myśl budowy osiedla. Myśl tę zrealizował po 8 iu latach obecny Komitet Rodzicielski z p. J. Serednickim na czele. Przemówienie swe dyr. Zbierski zakończył okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, P. Prezydenta Mościckiego i P. Marszałka Piłsudskiego.

Prezes Serednicki, który zabrał po chwili głos, złożył gościom serdeczne podziękowanie za przybycie i dał wyraz wdzięczności dla władz państwowych, które w znacznej mierze przyczyniły się do budowy osiedla.

Następne, ostatnie przemówienie wygłosił kurator p. Godecki, który ze szczególnym naciskiem podkreślił znaczenie osiedla, gdzie w bezpośrednim zetknięciu się z młodzieżą wiejską uczniowie będą mogli poznać i uszanować ciężki i twardy trud ludu, od którego uczyć się będą hartu ducha.

W końcu swego przemówienia p. kurator podkreślił, że wśród czegłogo terenu okręgu krakowskiego Częstochowa przoduje we wszelkiego rodzaju poczynaniach, mających na celu dobro uczącej się młodzieży.

Na tem zakończono część oficjalną, poczem odbył się obiad, w czasie którego wygłoszono szereg toastów, a m. in. p. prezydent Mackiewicz.

P. prezydent porównał los młodzieży przedwojennej, która kształciła się w niezbyt pomyślnych warunkach i pierwsze bierzmowanie obywatelskie otrzymywała w mrokach, jakże niebezpiecznej konspiracji — z nieskończone szczęśliwą dolą dzisiejszej młodzieży, nie znającej twardych i raniących uścisków niewoli, ufnie i pogodnie patrzącej w szeroko rozwierające się przed nią obszary wolnej ojczyzny.

Koszty wybudowania osiedla wynoszą 40 tys. zł. Budynek przedstawia się imponująco. Zawiera on obszerną salę rekreacyjną, kancelarię, czytelnię, dwie sale szkolne, pokoje dla profesorów i jadalnię; na półpiętrze znajdują się: umywalnie, prysznic, kuchnia i pokoje dla służby. W pobliżu budynku, który jest skanalizowany i wyposażony w instalację elektryczną, znajduje się pływalnia.

W miłym nastroju opuścili goście w godzinach popołudniowych Olsztyn.

## OBRAZKI SĄDOWE.

### Żony i bummerangi.

Małżeństwa dzielimy na dobrane i niedobre. Małżeństwo niedobre jest to przeważnie związek, który powstał na tle spontanicznej miłości:

„Gdy on już chciał skończyć z nią wszystko, przyszła z pinczerkiem i z płaską walizką.

— Sprzedajmy swoje mieszkanie, więc zamieszkamy kochanie”.

Natomiast małżeństwo dobrane, jest to małżeństwo powstałe z rozsądku. Stąd chociaż jest niedobre, nie daje się tak okrutnie we znaki.

Takim właśnie małżeństwem nie byli państwo Fistulowie. Pobrali się bowiem z miłości, to jest ona pewnego dnia zjawiła się u niego z pinczerkiem i z płaską walizką i zamieszkała u niego i już po roku ślubna karetka zawiozła ich do kościoła.

Od tego czasu pan młody chodził systematycznie do baru i pił „większą kryzysową z kropelkami gorzkich lez”. Już od pierwszego kieliszka dwoiło mu się w głowie, zwykły więc wychodził z baru już we dwoje, pod rękę ze swoją pijacką połową. W ten sposób będąc w towarzystwie, czuł się już znacznie lepiej, rzucał się więc na szerokie fale i porwany przez wartki nurt pijackiej nocy miejskiej, zostawał wyrzucany z odmetów dopiero na drugi brzeg świtu, niezem topielec, czyli człowiek zalany. Ów urwisty brzeg, był zawsze brzegiem stolika w bufecie na dworcu, gdzie pan Fistula drzemał nad „małym jasnem”.

Kiedy małżonek wracał do domu, nie miał żadnych awantur od żony. Była to kobieta piękna i niebywała. Poprostu nie bywała w domu.

Przychodziła tylko na obiad. Wpa dała do domu na chwilę (ale nigdy nie wpadła...). Meza całowała w czoło, odskakując mu karminowe serce na skórze. Potem pluskała się trochę w łazience, zmieniała sukienkę, brała pieniądze na drobne wypadki, gadała, odpowiadając na własne pytania i wychodziła. Mąż nie miał żadnej pretensji.

Ale kiedyś nasz sympatyczny alko-

holik wcale nie poszedł na wódkę. Prosto z biura zjawił się w domu.

Drzwi otworzył mu młody, przystojny człowiek ubrany w szlafrok pana Fistuły.

— Pan do kogo?

— Do siebie!

Panowie przedstawili się sobie. Pierwszy wyciągnął rękę zdradzony mąż. Chciał się przywitać. Młodzieniec w py jamie nie zrozumiał gestu i w obronie własnej uprzedził domniemany cios przeciwnika, silnem „stuknięciem w ucho” małżonka.

Epilog bijatyki miał miejsce wczoraj w sądzie grodzkim, który obu panów skazał na grzywnę — po 50 zł. każdego.

Jeśli chodzi o dalsze losy pani F., należy dodać, że otrzymała ona notę dyplomatyczną od męża, spakowała sukienki do płaskiej walizki, wzięła pinczerka pod pachę i wyjechała.

Pani Fistula, widząc z okna, jak jego żona lekko i powiewnie wsiadła do taksówki, rzekł sentencjonalnie:

— Niestety! Napewno wróci. Żony i bummerangi wracają tam skąd je wyrzucano...

### Wiadomości radiowe.

#### Walka z piratami eteru.

W ostatnich latach namnożyło się w całej Francji wiele t. zw. pirackich stacyj nadawczych. Są to stacje niezarejestrowane, które na własną rękę podają programy i mają swoich odbiorców. Jak ustalono w roku ubiegłym stacyj takich działało w samej Francji około 410. Stacje pirackie uniemożliwiają czysty odbiór stacyj zarejestrowanych i są prawdziwą plagą dla radioamatorów. Walka z temi stacjami jest bardzo trudna i dotychczas zaledwie 19 udało się policji zlikwidować.

#### Szukajcie pracy we własnych okolicach.

Pałacem zagadnieniem dnia jest kwestja bezrobotnych. Bezrobocie wy-

## Ogłoszenie.

Ubezpieczalnia Społeczna w Częstochowie na zasadzie pisma okólnego Min. Opieki Społecznej z dnia 28.IV.1934 r. Nr. Un. 1/84 — podaje do wiadomości P.P. Pracodawców, że z dniem 1 maja 1934 r. obowiązują na terenie tut. Ubezpieczalni zryczałtowane opłaty za ubezpieczenie służby domowej i dozorców w/g podanej poniżej tabeli.

### TABELA

Kategorie pracowników według miesięcznych zarobków w gotówce	Wysokość składek i opłat na Fundusz Pracy		
	na ubezpieczonego Zł.	na pracodawcę Zł.	RAZEM Zł.
1. Pracownicy fizyczni zatrudnieni w gosp. domowym: służące, kucharki, gospodynie, pokojówki, posługaczki przychodnie it.p.			
a) zarabiający w gotówce do Zł. 20.— miesięcznie	0.25	2.94	3.19
b) zarab. w gotówce od 20 do 30 zł. „	0.40	4.70	5.10
c) „ „ „ 30 „ 40 „ „	3.74	3.27	7.01
d) „ „ „ 40 „ 50 „ „	4.76	4.16	8.92
e) „ „ „ 50 „ 60 „ „	5.78	5.05	10.83
f) „ „ „ powyżej zł. 60	6.8%	5.94%	12.74%
2. dozorczy i pomocnicy dozorców domowych			
a) zarabiający w gotówce do Zł. 20.— miesięcznie	0.25	2.99	3.24
b) zarab. w gotówce zł. od 20 do 30	0.40	4.79	5.19
c) „ „ „ 30 „ 40	3.74	3.40	7.14
d) „ „ „ 40 „ 50	4.76	4.33	9.09
e) „ „ „ 50 „ 60	5.78	5.25	11.03
f) „ „ „ powyżej zł. 60.—	6.8%	6.18%	12.98%

Za pracowników fizycznych wymienionych pod poz. 1 i 2, zatrudnionych w gospodarstwach domowych: służbę, dozorców domowych i pomocników, zarabiających w gotówce powyżej zł. 60.— miesięcznie, obliczać składki i opłaty na Fundusz Pracy należy od faktycznie pobranego zarobku w gotówce, z doliczeniem wartości wynagrodzenia w naturze i świadczeń osób trzecich, które ocenia się na Zł. 30.— miesięcznie.

## UBEZPIECZALNIA SPOŁECZNA W CZĘSTOCHOWIE.

twarza włóczęgostwo, paczy duszę i serca, kieruje na najgorsze i najsmutniejsze drogi kroki człowieka głodnego. Z nastaniem wiosny coraz więcej jest tych potrzebujących pracy. Włoką się młodzi, starzy, samotni, z rodzinami od miasta do miasta... Jedni idą tam, skąd inni wracają... beznadziejna, ciężka pielgrzymka, w niewiele obiecującą przyszłość... Między tymi wędrującymi znajdują się również i ludzie przedsiębiorczy i energiczni, którzy potrafią sobie dać radę w życiu—są to jednakże nieliczne jednostki, reszta zawraca z drogi z niczem. Wszędzie panuje bezrobocie.

Czyż nie lepiej szukać pracy w swoich okolicach i miastach zamiast skazywać na zgubę rodziny i na nędzę samego siebie—zapytuje w swym feljtonie radiowym p. Seweryn Hartman, który szerzej o bezrobotnych mówić będzie w radio w dniu dzisiejszym o godz. 22’

### Na samarytańskiej służbie.

#### Radio — pocieszycielem chorych.

Któż z nas nie słyszał przez radio prostych słów „Droży Chorzy”, które mi w każdą sobotę wita przez mikrofon rozgłośni lwowskiej x. Rękas swych biednych przyjaciół, rozsiansych po miasteczkach i wioskach całej Polski?

Audycje te znane pod nazwą Radiowej Skrzynki dla Chorych są dziś najpopularniejszą częścią charytatywnej działalności Polskiego Radja.

Trzeba otwarcie powiedzieć, że dzięki radju ożywiła się dziedzina charytatywnej działalności w Polsce, że tempo jej wzrosło. Zwłaszcza jeżeli się weźmie pod uwagę złe wpływy wojny, która osłabiła działalność naszych towarzystw dobroczynnych i poderwała ich podstawy przez wzbudzenie nieznanego przed tem ducha egoizmu.

Radio czuje się słusznie dumne z tego dzieła. I chociaż ściśle biorąc jest to akcja, której radio udziela tylko swych środków technicznych, programową stronę zostawiając w zupełności Apostolstwu Chorych,—dumne jest właśnie z tego, że przez radio i dzięki radju nastąpiła regeneracja katolickiej dobroczynności.

Teoretycznie korzyści radiowych audycji dla chorych były wielkie i zbawienne. Pozostawała jednak do rozwiązania praktyczna strona działalności, która streszczała się w pytaniu, czy audycje te trafiają do ucha tych, dla których są przeznaczone, czy jednym sło-

wem chorzy posiadają przy swych łóżkach radiowe odbiorniki.

Bogatsi oczywiście mieli — ubożsi, nie mając często na ciepłą, strawę i na lekarstwa, byli pod tym względem upośledzeni.

W szybkim tempie zorganizowano więc w Rozgłośni lwowskiej specjalny Komitet społeczno-radiowy pod nazwą Komitetu Radja dla Chorych. Hasłem Komitetu było: „Dajmy radio biednym chorym. Zradjofonizujmy szpitale”.

Odwolano się do nigdy nie zawadającej ofiarności kresowego społeczeństwa. Już w pierwszym roku działalności Komitetu wpłynęło drogą groszowych ofiar przeszło 5.000 zł., które zużyto na instalacje radja w szpitalu powszechnym we Lwowie.

W ciągu następnych dwu lat Komitet na cele radjofonizacji szpitali wydał prawie 20 000 zł.

W ten sposób powstała zwolna radiowa doraźna pomoc dla najuboższych chorych. Inicjatywa dobroczynności radiowej wyszła, jak wogóle wszystkie te akcje od słuchaczy.

Trzeba wyraźnie podkreślić że samarytaństwo radiowe nie było nigdy organizacją. Była to niezorganizowana, chociaż bardzo celowa i metodyczna praca, która nie podrywając działalności istniejących towarzystw dobroczynnych, działała obok nich.

Trzeba zwrócić uwagę, że w całym świecie radiowym tylko Polska posiada tego typu audycje dla chorych. Nawet w Holandji, która jest kolebką Apostolstwa Chorych, nawet w Belgji, gdzie katolicy mają swe specjalne kwadransy w programach radiowych, audycje dla chorych nie są traktowane w stopniu tak obszernym i wyczerpującym.

## Słowo sportowe

### Leokkoatletyka.

Niedzielne zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo klasy B pań i panów Podokręgu Częstochowskiego wykazały znaczny postęp sportu lekkoatletycznego. Jest to zasługą w pierwszym rzędzie zarządu Podokręgu, który dołożył wszelkich starań aby zaangażować trenera p. R. Ostalskiego na dłuższy czas, to możemy być spokojni o przyszłość sportu lekkoatletycznego w naszym mieście, tak dotychczas zaniedbanego i niedocenianego. Społeczeństwo częstochowskie przekona się po kilku imprezach, że zawody lekkoatletyczne dają o wiele więcej wyrazu sportowego



i niemniej emocji, poparcie zaś imprez lekkoatletycznych przez społeczeństwo jest nieodzownym warunkiem rozwoju tego sportu, który jest podstawą wszystkich sportów.

Zawody o mistrzostwo były rywalizacją między Victorją a Brygadą, gdyż tylko te dwa kluby uprawiają obecnie lekkoatletykę, i wykazały b. duży postęp u Victorji, która dotychczas była dość daleko w tyle. Miłą niespodzianką było wystawienie przez ten klub pełnej drużyny pań, które niestety musiały rywalizować tylko między sobą, gdyż Brygada pań do zawodów nie zgłosiła.

Pod względem wyników lepiej się spisali panie, które ustanowiły dwa rekordy Podokręgu, w skoku wdał z miejsc i w sztafecie 4x100 mtr. Zapowiedzianych rekordów w biegach nie uzyskano. Do klasy A przeszły tylko dwie panie Piltzówna Krystyna i Kuchaczewska Irena obie z Victorji.

Wyniki: 100 m. panów I Adamus E. czas 11.9, II Gatkiewicz E. obaj z Victorji. 800 m.: I Szewczyk T. (Victorja) w doskonałym czasie 2.7.6 min., II Leszczyński T. (Brygada). 1500 m.: I Jaworek T. czas 4.25.6 min. 5000 m.: I Galszka M. (B) — 17.5 min., II Kokot (B) — 18.19 min. Sztafeta 4x100: I Victorja — 47.8 w składzie: Adamus, Baran, Schönborn, Gatkiewicz, II Brygada w składzie: Ordon, Dobrowolski, Jełowicki, Bociański, Sztafeta olimpijska 800, 400, 200, 100 m. I Victorja czas 3.45 w składzie: Szewczyk, Lieberski, Gatkiewicz, Adamus, II Brygada w składzie: Jaworek, Leszczyński, Bociański, Ordon.

Skok wdał: I Adamus (V) — 5.67. Skok wzwyż: I Kluczewski — 1.55, II Jałowicki — 1.50 obaj z Brygadą.

Rzut dyskiem: I Cierpiałowski Z. (V) — 31.57, II Basnot (B) — 27.53, III Uljański (V) 26.89.

Pchnięcie kulą: I Baznet (B) —

## Piękność nadają

wyroby mag. W. Paździerskiego

**Krem „HALINA” № 1**

usuwa piegi, wagi, żółte i czerwone plamy

**Krem „HALINA” № 2**

idealnie pielęgnuje cerę usuwa zmarszczki.

Do nabycia w Aptekach i Drogerjach

**Fabr. Chem. Kosm. „PHARMACHEMIA” Bydgoszcz.**

## Ratujcie włosy

Używajcie balsam ziołowy  
mag. W. Paździerskiego.

**„Mag” № 1**

usuwa łupież, zapobiega wypadaniu włosów

**„Mag” № 2**

(nie farba) usuwa stopniowo siwiznę

9.88, II Schönborn (V) — 9.45, III Uljański (V) — 9.32.

Bieg 60 mtr. pań: I Kuchaczewska — 3.6 (kl. A), II Bobiecka, III Jaworska. 100 mtr.: I Suchecka M. — 14.4, II Piltzówna — 14.5. Sztafeta 4x100 rozegrała się między dwoma drużynami Victorji. I w składzie: Kuchaczewska, Piltzówna, Suchecka M., Suchecka J. osiągnęła doskonały czas 59 sek. (rekord Podokręgu, II w składzie: Rachwałówna, Melkówna, Jaworska, Debiecka.

Skok wdał z miejsca: I Piltzówna — 2.18 (kl. A i rekord Podokręgu), II Melkówna — 1.98, III Wacławska Z. — 1.94.

Skok wdał z rozbiegiem: I Piltzówna — 4.12, II Melkówna — 4.2.

Skok wzwyż: I Piltzówna — 1.25, II Wacławska Z.

Rzut dyskiem: I Suchecka M. — 23.37, II Pisarkówna — 21.27, III Rachwałówna — 18.48.

Pchnięcie kulą: I Piltzówna — 7.80, II Pisarkówna.

## Z KRAJU.

### Zemsta porzuconej.

Smutny epilog miłosnych uniesień znalazł się onegdaj przed sądem okręgowym w Warszawie. Miejsce na ławie oskarżonych zajęła 33-letnia Marja Mro-

zowska, która przed kilkoma miesiącami w czasie spotkania z dawnym przyjacielem chlusnęła mu kwasem siarkowym w twarz. W wyniku oparzenia, Władysław Szewczyk, z zawodu pracownik fryzjerski, został okaleczony na całe życie wskutek zaburzenia w funkcjonowaniu powiek, które uległy zrostom.

Marja Mrozowska zakochała się w Szewczyku do szaleństwa. Dla niego porzuciła dom, męża, dzieci. Zabrała ze sobą 3000 zł. Gdy zasoby wyczerpały się, Mrozowska wzięła się do pracy. Zaczęły się nieporozumienia i gwałtowne sprzeczki. Wreszcie nastąpiło zerwanie. Mrozowska domagała się jednak wciąż spotkań; w czasie jednego z takich spotkań chlusnęła w twarz Szewczykowi żrącym płynem.

Oskarżona opowiadała o swoich ciężkich przeżyciach. Szewczyk, gdy tylko zabrakło pieniędzy zaczął ją maltretować, zabierał każdy zapracowany grosz, a ostatecznie „sprzedał”, jak twierdziła bratu do Stolpca, gdzie miała uprawiać nierząd. W czasie spotkania szczególnie ją wzburzyło to, że Szewczyk zjawił się w towarzystwie nowej przyjaciółki, niejkiej Gradkowej.

Zeznaniom tym zaprzeczał poszkodowany który opowiadał, że Mrozowska prześladowała go w sposób nieznośny. Sąd skazał Mrozowską na półtora roku więzienia.

## RADJO.

WARSZAWA 15 czerwca

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 6.35 Płyty gramofonowe. 6.40 Gimnastyka. 6.55 Płyty gramofonowe. 7.05 Dziennik poranny. 7.10 Płyty gramofonowe. 7.20 Chwilka pań domu. 7.25 Program na dzień bieżący. 7.30 Rozmaitości. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Wiadom. meteor. 12.05 Codz. przegląd prasy polskiej. 12.10 Płyty gramofonowe. 13.00 Dzień południ. 13.05 Koncert zesp. salon. 14.00 Wiadomości o eksporcie polskim. 14.05 Wiadom. gospod. 16.00 Reportaż sportowy. 16.40 Muzyka lekka. 17.00 Audycja dla chorych ze Lwowa. 17.30 Koncert. 17.50 Płyty gramofonowe. 18.00 „Nowogródczyzna — ziemia A. Mickiewicza”. 18.15 IV koncert z cyklu. 18.50 Odczyt. 19.00 „Jak spędzić święta”. 19.05 Rozmaitości. 19.15 Program na dzień następny. 19.20 Muzyka lekka. 19.50 Wiadom. sportowe. 20.00 Myśli wybrane. 20.02 Skrzynka pocztowa techniki. 20.12 Koncert symfon. zestudja. 20.55 Dziennik wieczorny. 21.05 Przegląd prasy roln. z Wilna. 21.15 D. c. koncertu. 22.10 „O polską gospodę”, feljton. 22.25 Muzyka tan. 23.00 Wiadomości meteor. dla komunik. lotniczej i komun. policyjny.

KATOWICE 15 czerwca

6.30 Aud. poran. z Warsz. 11.45 Program na dz. bieżący. 11.50 Wiadomości bieżące. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Transmisja z Warszawy. 12.10 Płyty gramofonowe. 13.00 Dziennik południ. 13.05 Płyty gramofonowe. 13.55 Transmisja z Warszawy. 14.15 Giełda zboż. i towar. w Katowicach. 16.00 Transmisja z Warszawy i Lwowa. 17.50 Pogadanka. 18.00 Transmisja z Warszawy. 19.00 Odczyt. 19.05 Rozmaitości. 19.15 Transmisja z Warszawy. 19.55 Wiadom. sportowe. 20.00 Transmisja z Warszawy. 21.05 Program na dz. nast. 21.12 Transmisja z Warszawy. 23.00 Skrzynka pocztowa w jęz. francuskim.

### ZĘBY, korony, mostki — wprawia

### LEKARZ-DENTYSTA

Unikajcie partaczy dentystycznych gdyż im nie wolno dotykać się pacjentów.

(Dz. Ust. Nr. 54, poz. 474).

Broszurę wyjaśn. — otrzymać można w księgarniach, w Administ. pisma „Czystość” lub od autora Lekarza-Dentysty MICHAŁA GREJNIECA w Częstochowie, Aleja N. M. Panny (I Aleja) nr. 10.

SVENEL VESTAD.

49.

## KOBIETA SZATAN

POWIEŚĆ

Na rofie leżało młode dziewczę, blade, z pół zamkniętymi oczyma. Prócz niej było w pokoju kilku funkcjonariuszy policji w cywilnym ubraniu. Jeden z nich siedział przy otwartym oknie, zupełnie zbalamucony i bezradny wobec tego, co stało się na dole na ulicy.

Gdy Asbjörn Krag wszedł, otworzyła Ada oczy i szepnęła:

— Nareszcie!

Zanadto była znużona, aby mogła mówić.

Teraz jednak wysunął się naprzód Falkenberg, rzucił się na kolana przed Adą i rozradowany ujął ją za ręce. Dziewczyna uśmiechnęła się wesoło.

Asbjörn Krag skinął na swych ludzi. Wszyscy wyszli z pokoju, zostawiając ich we dwoje.

W sąsiednim pokoju dowiedział się Krag, jak się to wszystko stało.

W mieszkaniu widać było ślady walki, poprzedzającej wyzwolenie Ady, o to więc pytać nie potrzebował.

— Jeżeli pan tylko chce dowiedzieć się, jak to było, że Adę tak długo trzymano ukrytą, — rzekł Jens, — to proszę zapytać o to tę płaczącą panią.

Przywołano ją: chciała upaść do nóg Kragowi, pełna skruchy i zgnębienia.

— Naprawdę nie ponoszę żadnej winy, — wyrzekła, — myślałam, że ona jest obłąkana. Teraz widzę jednak, że była to wstrętna zbrodnia i że tamci to źli ludzie.

— Obłąkana? — pytał Krag. — Jak pani to rozumie?

Kobieta podeszła do stołu i odszukała w całym stosie dziennik z przed dwu tygodni.

— Patrz pan, — rzekła, — przeczytaj pan to ogłoszenie! Ono winne wszystkiemu!

Asbjörn Krag przeczytał ogłoszenie i przekonał się, że Walentyna już daw-

no przygotowywała swój atak na Falkenberga.

Ogłoszenie brzmiało:

„Dla nieszczęśliwego, chorego na umyśle, młodego dziewczęcia, jadącego do zakładu, szuka się pomieszczenia na miesiąc w Chrystjanji. Najchętniej w domu prywatnym za zapłatą. Chorej to warzyszy jej brat. Zgłoszenia pod: „Dy skrecja” do ekspedycji dziennika”.

— Przeczytawszy, załosila się, — opowiadała dalej kobieta, — chciałam coś zarobić, gdyż bardzo ciężkie mam życie. Sądziłam, że, jeżeli brat jej towarzyszy, odpowiedzialność jest bardzo mała.

— A więc, stara historia, — mruknął Krag. — Porwana, którą podaje się za obłąkaną. Kiedy tu ją oddano?

— Przed kilku dniami. Najpierw przysłała jakaś dama, bardzo piękna, jak twierdziła, siostra obłąkanej i rozpytała się o wszystko.

— Walentyna, — mruknął Krag.

— Nie, Olga, — odpowiedziała kobieta, — przedstawiła mi się jako Olga, i opowiedziała mi, że jej biedna siostra cierpi na manję prześladowczą. Czasem staje się tak dzika, że brat mu si być w jej pobliżu. Niestety, jest nie uleczalnie chora, nieraz nie poznaje własnego brata. A gdy się spytałam, w jaki sposób doszło do wybuchu jej choroby, odpowiedziała Olga, obcierając sobie łzy z oczu: — To stare dzieje, droga pani, nieszczęśliwa miłość! — Coś podobnego mogę pojąć, bo czyta się o tem prawie we wszystkich powieściach, więc obie rozplakałyśmy się. Była to taka godna dama i tak wzruszająco troskliwa o swoją siostrę. Zależało jej przedewszystkiem bardzo na tem, żeby nikt nie wiedział o smutnym stanie jej siostry i dlatego prosiła mnie, aby nikogo obcego nie przypuszczać do umysłowej choroby.

— Czy opowiadała jeszcze czegoś więcej o nieszczęśliwej miłości siostry?

— Tak, wymieniła nawet nazwisko tego pana. Miał to być niejaki konsul Falkenberg, który porzucił biedną dziewczynę.

— Porzucił?

— Tak, powiedziała i z tego powodu popadła dziewczyna w chorobę umysłową. Pewnej nocy przyjechali z nią samochodem. Była całkiem blada i nieprzytomna. Byli z nią lekarz i brat, człowiek, który tam leży.

Kobieta wskazała na skrepowanego człowieka, bandyta odwrócił twarz.

— Lekarz objaśnił, że chora miała własne ataki, że trzeba położyć ją zaraz po łóżka. Siostra była przy tem i bardzo płakała.

— Fałszywa, — syknął Jens.

Asbjörn Krag upomniał go, by był cicho.

— Proszę dalej! — rzekł do kobiety.

— Wreszcie odeszli lekarz i siostra, a brat i dziewczyna zostali. Brat mieszkał w tym pokoju, dziewczyna w sąsiednim. Następnego dnia miała znów atak.

— Czem się on objawiał?

— Była wzbudzona i chciała wyskoczyć oknem. Twierdziła, że otaczają ją mordercy. Tam w willi leży zamordowany człowiek, — mówiła, — a gdy mnie spostrzegła, zawołała: — Czy pani tak że należy do bandy morderców? — Wtedy brat jej wypędził mnie. — Moja siostra nie znosi obcych, rozdrażnia ją to jeszcze bardziej! — Słyszałam, że często wzywała swego narzeczonego, zarzucając mu, że ją opuścił. Gdy ataki stawały się silniejsze, trzymał brat gąbkę pod jej nosem i wtedy uspakajała się.

— To znaczy traciła przytomność?

— Nie wiem. W każdym razie nie słyszałam jej krzyku. Lekarz przychodził czasem, aby ją zobaczyć. Siostra jednak nie pokazywała się. Ostatnio mówiono o przewiezieniu jej do zakładu dla obłąkanych.

Kobieta opowiadała jeszcze wiele szczegółów o pobycie „umysłowo chorej” i Asbjörn Krag zyskał dobre wyobrażenie o tem, jak chytrze i zimno dążyła banda do swego celu. Gdyby mieli jeszcze czas do wywiezienia Ady z miasta do jakiegoś pustkowi, byłoby wygrali grę. Szczęśliwym sposobem przeszkodzono jej w ostatniej chwili.

Kobieta zdradzała wielkie przygnębienie, a Krag nabrał przekonania, że działała w dobrej wierze.

O pół do szóstej trzy powozy jechały ulicami.

W pierwszym siedziała Ada, Falkenberg i Asbjörn Krag. W drugim urzędnicy policji — a w ostatnim leżał „brat”, czarnobrody łotrzyk, ze skrepowanymi rękami i nogami.

Na koźle tego powozu siedział Jens pomocnik Kraga.

Chłopak zadowolony był z przebiegu nocy. Wprawdzie Walentyna bujała na wolności, ale była już pokonana i odebrano jej łup.

Musiła uciekać z Chrystjanji.

A teraz rozgłaszał telegraf po całym kraju: — Zatrzymać zielony samochód, zatrzymać zielony samochód.

Rozjaśniła się mgła poranna, słońce ukazało się nad Chrystjanją i lśniło uroczyście na dachach. Zapowiadał się piękny dzień.

A na koźle siedział Jens, wymachiwał nogami i gwizdał melodię znanej piosenki: — „Muszę ja, muszę ja powracać do miasta”. Nie spał przez trzy noce, ale tęsknił do nowych przygód w towarzystwie Kraga.

Już następnego dnia rozpoczęło się wielkie śledztwo przeciw dwu członkom bandy Walentyny. Policja zebrała wielki materiał i nie uległa żadnej wątpliwości, że będą zasądzeni na wieloletnie więzienie, a po odbyciu kary wydaleniu do Niemiec, które miały z nimi swoje porachunki.

Okazało się, że „pajak”, umykając w samochodzie, nie odważyła się powrócić do swego mieszkania. Obłąknie szybko pędziła ona drogami, a gdy rano otworzono urzędy telegraficzne, była ona już dawno poza górąmi, poza lasami.

Dopadła do nocnego pociągu, jadącego do Szwecji, odważyła się jednak dojechać tylko do Gotenburga, gdzie na łeb na szyję wraz ze swym towarzyszem na pokład hamburskiego parowca, przypadkowo gotowego do odpłynięcia, wpadła.

Później odszukał Asbjörn Krag jej ślad aż w Berlinie.

Tu dała Walentyna nurka.

KONIEC.